CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 117
WTOREK
9 listopada 1948 roku
Wsch. sł. 6.45. Zach. 15.55

Siły ludu, siły demokracji rosną i potężnieją

one uniemożliwią podżegaczom wojennym dokonania zbrodniczego dzieła

Naród radziecki stoi na straży pokoju

W niedzielę przed południem odbyła się na Placu Czerwonym w związku z 31 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej tradycyjna defilada i demonstracja ludu pracującego Moskwy.

Już wczesnym rankiem na odświętnie udekorowanym Placu Czerwonym, tonącym w powodzi sztandarów, transparentów i portretów, i przylegających doń ulicach skoncentrowane zostały wojska garnizonu moskiewskiego. Na trybunach, wokół mauzoleum Lenina, zajęli miejsca członkowie rządu, deputowani do Rady Najwyższej, najsłynniejsi przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele radzieckiej nauki, literatury i sztuki. Trybuny dla przedstawicieli zagranicznych zapełnili członkowie korpusu dyplomatycznego.

O godz. 10 na trybunę przed mauzoleum Lenina weszli, powitani długotrwałymi oklaskami zebranych, członkowie Biura Politycznego KC WKP (b) — Mołotow, Woroszyłow, Malenkow, Szwernik, Andrejew, Kaganowicz, Mikojan, Kosygin, Bułganin, Wozniesienski oraz członkowie sekretariatu KC WKP (b) — Popow, Kuzniecow, Susłow, Ponomarenko i inni kierownicy KC WKP (b) i rządu radzieckiego. Generalissimus Stalin, który przebywa obecnie na urlopie, był nieobecny.

Przed przyjęciem defilady marszałek Timoszenko wygłosił przemówienie, w którym, z ramienia WKP (b) i rządu radzieckiego, powitał wojsko i masy pracujące z okazji wielkiego święta.

Naród radziecki, — stwierdził mówca — oddany twórczej pokojowej pracy, walczy o trwały demokratyczny pokój na całym świecie, o współpracę narodów, opartą na zasadach równych praw i wzajemnego szacunku, opartą na ścisłym przestrzeganiu umów i układów międzynarodowych.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego — zaznacza marsz. Timoszenko — napotyka na opór ze strony podżegaczy wojennych, na opór ze strony obecnych kierowników USA i Anglii, którzy — jak wskazał generalissimus Stalin — zainteresowani są w rozpętaniu nowej agresji. Jednakże ich wysiłki — oświadcza marsz. Timoszenko — skazane są na fiasko, albowiem siły ludu, siły demokracji rosną i potężnieją i uniemożliwią podżegaczom wojennym dokonania ich zbrodniczego dzieła.

Rozpoczyna się defilada wojskowa.

Defilada trwała przeszło godzinę.

Po defiladzie rozpoczął się demonstracyjny przemarsz ludności Moskwy.

Demonstrację, w której wzięło udział ponad milion mieszkańców Moskwy, cechowała pogoda i głęboka wiara w pokojowe perspektywy twórczej pracy, jakie otwierają się przed narodami ZSRR, niezłomne przeświadczenie, że praca nad zbudowaniem społeczeństwa komunistycznego zostanie zwycięsko doprowadzona do końca, niezachwiana wiara, że idee demokracji i socjalizmu zwyciężą na całym świecie.

PROTESTUJEMY!

Po raz trzeci, w krótkich odstępach czasu, musimy zabrać głos w tej samej sprawie. Mianowicie, w sprawie — traktowania naszych robotników we Francji. Zbyt jest ona przykra, oburzająca i drażniąca, ażeby społeczeństwo polskie beznamiętnie się mogło do niej ustosunkować i pozostawić rozwój wydarzeń ich własnemu losowi.

Jak się dowiadujemy z wczorajszych dzienników, rząd polski za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu skierował do rządu francuskiego notę protestacyjną. Nota cytuje całą litanię faktów, świadczących o brutalnym postępowaniu władz francuskich z robotnikami polskimi, jedyną „winą“ których jest, że są Polakami, należą do legalnych organizacji polskich, a wskutek niepomyślnego dla nich układu warunków w przedwojennej Polsce — musieli swe zdrowie i siły marnować na obcej ziemi, dla dobrobytu obcego kraju...

Metody władz francuskich, o których wzmiankuje nota, w swej brutalności, bezwzględności, a zarazem i bezmyślności przypominają metody z niedawnej stosunkowo przeszłości, ofiarami których również byli Polacy. Wywożenie ludzi w nieznanym kierunku lub na roboty do Zachodnich Niemiec (tak jest — do Niemiec!), odrywanie ich przemocą od rodzin, wybijanie zębów podczas badania policyjnego — wszystko to dowodzi, że nauka z okresu Vichy nie poszła na marne dla pewnych czynników francuskich. Kto z kim przestaje, takim się staje...

Wiemy dobrze, iż w intencjach dzisiejszych władców Francji, nie tylko tych nominalnych z Paryża, ale i tych prawdziwych zza Oceanu, leży wykopanie przepaści pomiędzy narodem francuskim a innymi narodami, które nie dają się prowadzić na smyczy amerykańskiej. Stąd pochodzą te usiłowania jątrzenia, podburzania i zakłócania stosunków wzajemnych.

Właśnie że o tym wiemy — nie damy się zwieść fałszywym pozorom. Doskonale potrafimy przeprowadzić granicę pomiędzy narodem francuskim a tymi, którzy nim (nominalnie i faktycznie) dziś rządzą.

Darzymy naród francuski uznaniem i wielkim szacunkiem za jego wspaniały dorobek kulturalny, jego tradycje oraz inne zalety i cnoty. Z tym większym smutkiem i współczuciem spoglądamy na jego dzisiejszą niezawinioną dolę, kiedy stał się sam igraszką w rękach wrogich z gruntu mu sił.

Dlatego za prześladowania naszych rodaków nie oskarżamy bynajmniej całego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodnych przedstawicieli, jacy sprawują obecnie rządy. A że niektórzy spośród nich nazywają nawet siebie „socjalistami“ — takiemu znieważaniu świętego pojęcia socjalizmu nie można, niestety zapobiec.

Ich metody zaczerpnięte z repertuaru Gestapo oraz z własnych praktyk na Madagaskarze czy w Indochinach oceniliśmy należycie. Rząd polski zaprotestował i całe społeczeństwo polskie zakłada z nim razem swój kategoryczny protest.

J. WASILEWSKI



Zadowolona i uniżona mina premiera Schumana żegnającego państwo Marshall po przyjęciu na ich cześć, wskazuje, że znów górnik i robotnik francuski będzie ponosił nowe konsekwencje „dobrodziejstw“ planu Marshalla.

Chińska armia ludowa *odnosi nowe zwycięstwa*

W Szanghaju demonstracje głodnych

Ofensywa wojsk ludowych na 400 km froncie nadal rozwija się pomyślnie. Oddziały chińskiej armii ludowej w ciągu ostatnich kilku dni zajęły miasto Nanyang w południowo - zachodniej części prowincji Honani i miasto Fengtai w prowincji Anhwei, położone w odległości 220 km na zachód od Nankinu.

Dzięki zajęciu obu tych miast, chińska armia ludowa dokonała dwóch poważnych wyłomów w linii obronnej wojsk Kuomintangu nad Rzeką Żółtą, torując sobie drogę do Chin środkowych.

Z Nankinu donoszą, że **Czang-Kai-Szek upoważnił dowódcę wojsk kuomintangowskich Fu-Tsoi do ewakuowania Pekinu i Tientsinu, jeśli zajdzie tego konieczność.**

Niektórzy politycy Chin kuomintangowskich **domagają się zawarcia porozumienia z przywódcami Chin ludowych.** Ostatnio b. ambasador chiński w ZSRR — Szao Litse — wyjechał do Lanczou, aby nawiązać bezpośredni kontakt z władzami Chin ludowych.

Sytuacja w Szanghaju jest krytyczna. Konsulowie państw obcych polecili swym obywatelom wyjazd z miasta.

W Szanghaju, tłumy głodnych mieszkańców zaatakowały składy ryżu, którego cena w ciągu jednej nocy podskoczyła z 250 do 500 złotych yuanów za 50 kg.

Nowy etap upowszechnienia filmu

dzięki produkcji aparatów polskiej konstrukcji

7 bm. odbyła się w Warszawie w kinie Palladium w obecności premiera J. Cyrankiewicza i innych członków Rządu, przedstawicieli świata kulturalnego oraz pracowników Filmu Polskiego uroczystość z okazji wyprodukowania przez przedsiębiorstwo „Film Polski“ pierwszego projektora wąskotaśmowego (16 milimetrowego).

Uroczystość zagaił nacz. dyr. Filmu Polskiego inż. Albrecht, podkreślając, że wyprodukowanie własnymi siłami polskiego inżyniera i robotnika — projektora do filmów wąskotaśmowych, ma ogromne znaczenie dla upowszechnienia filmu wśród najszerszych mas.

Z kolei zabrał głos min. kultury i sztuki S. Dybowski, który uwypuklił na wstępie rolę filmu w upowszechnianiu oświaty w tworzeniu światopoglądu i dostarczaniu godziwej rozrywki. Aby cele te osiągnąć najważniejszym czynnikiem — obok dobrze postawionej produkcji — jest należyte upowszechnienie filmu. Główną bitwę o ilość i rozmieszczenie kin w Polsce — mówił minister— rozegramy w okresie planu 6-letniego. Ustalone zostały następujące wytyczne do tego planu: **Liczba stałych kin ma być podniesiona do 1.000, kin ruchomych — do 3.000. Sieć kin szkolnych i oświatowych ma objąć 2.000 aparatów dźwiękowych dla świetlic i klubów oraz 10.000 aparatów niemych i 1.000 aparatów do wyświetlania przezroczy.**

Seryjna produkcja do w r. 1949— 500 aparatów wąskotaśmowych. Zapewni to szybki rozwój sieci w osiedlach i wsiach.

Na zakończenie min. Dybowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował srebrnym krzyżem zasługi inż. J. Brzozowskiego i brązowym krzyżem zasługi — ślusarza K. Rączkę.

Pierwszy Polski rudowęglowiec *spłynął na wodę*

W dniu 6 bm na stoczni gdańskiej spłynął na wodę Bałtyku z odświętnie udekorowanej pochylni pierwszy polski rudowęglowiec. W uroczystości wzięły udział tłumy ludności z min. żeglugi Rapackim, wicemin. drem Petrusewiczem, wicemin. Widy-Wirskim, wojewodą gdańskim inż. Zralkiem i sekr. obu partii robotniczych na czele.

Dnia 3 kwietnia rb. rozpoczęto budowę statków handlowych rękami polskiego robotnika, z polskich materiałów, na polskich stoczniach, według planów inżynierów polskich: założone zostały stępki pod dwa pierwsze rudowęglowce. Spuszczony na wodę statek został nazwany według zapowiedzi ministra Rapackiego — imieniem trasera Stanisława Soldeka, pioniera pracy na stoczni gdańskiej.

Rudowęglowce są pierwszym bardzo poważnym wkładem do odrodzonego przemysłu stoczniowego oraz do rozwoju ogólnego przemysłu krajowego.

Po przemówieniach min. Rapackiego i przedstawicieli partii, rudowęglowiec spuszczono na wodę.

7 — 14 listopada

»Tydzień Dziecka - Sieroty Wojennej«

MINĘŁO już parę lat od zakończenia działań wojennych. Zabliźniają się coraz bardziej rany, zadane nam ręką wroga. Życie wraca do normalnego stanu.

Są jednak rany, które długo jeszcze będą dawały znać o sobie, długie jeszcze lata leczyć je będziemy.

Jedną z najboleśniejszych krzywd, jakie wyrządził okupant Polsce, to cierpienia zadane dzieciom.

Odrywane od rodziców, wywożone do Niemiec, więzione w obozach koncentracyjnych, osierocone przez pomordowanych rodziców, okaleczałe w działaniach wojennych, pozbawione domu i skazane na włóczęgę, opuszczone, głodne, wynędzniałe, chore — oto drogi cierpień, jakie przechodziło dziecko polskie w czasie wojny.

Na ogólną liczbę 6 milionów osób wymordowanych i zamęczonych w czasie okupacji ponad 2 miliony przypada na dzieci i młodzież do lat 18. Liczbę sierot oblicza się na około 140 tysięcy, półsierot na milion sto czterdzieści tysięcy.

Odradzające się państwo polskie, stanęło przed ogromnym zadaniem, otoczenia opieką tych wszystkich dzieci.

Przede wszystkim należało zorganizować „DOM" dla tysięcy sierot, pozbawionych domów rodzinnych. Przystąpiono do zakładania domów wychowawczych, tzw. domów dziecka.

Chodzi o to, by domy takie nie tylko dawały dziecku dach nad głową i wyżywienie, ale o ile to możliwe, najlepiej zastępowały dom rodziny, i od tego rodzinnego domu jak najmniej się różniły.

W tej chwili na terenie całego państwa w 792 Domach Dziecka, wychowuje się 46.500 sierot.

Nie wszystkie sieroty wychowują się w Domach Dziecka. Wiele z nich ma bliższą lub dalszą rodzinę, która się nimi zajęła, albo też przygarnęli je i otoczyli opieką sąsiedzi i znajomi.

Lecz państwo i nad nimi roztacza opiekę; nauczyciele szkół powszechnych mają obowiązek czuwania nad dziećmi, przebywającymi w rodzinach zastępczych, pilnowania, by opieka nad dzieckiem była należyta, a w miarę potrzeby udziela pomocy finansowej. W obecnej chwili jest zarejestrowanych 73.000 rodzin zastępczych.

Prócz tego państwo stara się pomóc tej przeszło milionowej masie półsierot, matkom samotnym, obarczonym dziećmi i borykającym się z życiem.

W czasie tygodnia, poświęconego sprawom dziecka — sieroty wojennej, (od 7 do 14 bm), uprzytomnić sobie musimy, że nie wszystkie jeszcze sieroty wojenne wróciły do Polski, że są jeszcze dzieci, dla których nie skończyły się lata tułaczki, że jeszcze ponad 100.000 dzieci polskich przebywa w Niemczech, Indiach, Anglii, Afryce Południowej i innych krajach, a rząd nasz napotyka na trudności w sprowadzeniu ich do kraju.

Pamiętajmy, że tak, jak nikt i nic w pełni nie zastąpi dziecku czułej opieki matczynej i matczynego serca, tak nikt i nic nie zastąpi dzieciom polskim, przebywającym poza krajem, matki — ojczyzny. ONA MA NAJWIĘKSZE PRAWO i możliwości do roztoczenia nad nimi opieki.

Polskie dziecko musi wyrastać i wychowywać się wśród swoich w Polsce i dla Polski.

Jak najszybszego powrotu wszystkich dzieci do kraju domagać się musi całe społeczeństwo polskie.

A. Ziółkowska

Przyjaźń z Dewey'em prowadzi do... dymisji

„Berliner Zeitung" donosi o rychłym odwołaniu dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gen. Claya. Przyczyną odwołania ma być fakt, że gen. Clay zbytnio związał się z republikańskim kandydatem na prezydenta USA — Dewey'em.

Górnicy polscy obradują

Liczny zjazd delegacji zagranicznych

7 bm. rozpoczął się w Sosnowcu II Ogólnopolski Zjazd Delegatów Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce. W obradach biorą udział m. in.: wicemin. przemysłu i handlu Salcewicz, przedstawiciele zw. zaw., partii politycznych oraz goście z zagranicy: górnicy radzieccy, czechosłowaccy, bułgarscy, węgierscy, rumuńscy, angielscy.

Przewodniczący zjazdu poseł Nieszporek odczytał list Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym Prezydent po serdecznym pozdrowieniu górników, oświadcza m. in.:

„Zjazd Wasz odbywa się w doniosłej dla narodu polskiego chwili — w obliczu zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej. Górnicy polscy — inicjatorzy i przodownicy wielkiej akcji współzawodnictwa pracy — wykonujący wyjątkowo ważne i odpowiedzialne zadania wytwórcze, postanowili uczcić ten wielki moment dalszym zwiększeniem produkcji. Wspaniała inicjatywa górników kopalni „Zabrze - Wschód" znalazła szeroki oddźwięk wśród górników innych kopalni i robotników wszystkich dziedzin przemysłu, mobilizując masy pracujące do przekroczenia rocznych planów produkcyjnych.

Pragnę przy okazji Waszego Zjazdu przekazać wszystkim górnikom polskim gorące podziękowanie za ich trud i oddanie ideałom Polski Ludowej, za ich mozolną i ofiarną pracę, stanowiącą potężny wkład w dzieło odbudowy naszej Ojczyzny i przyczyniającą się do wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy".

»Halka« w Leningradzie

Studium Operowe przy Konserwatorium Leningradzkim wystawiło w rocznicę Rewolucji Październikowej operę Moniuszki „Halka".

W roku 1917 ludzkość rozpoczęła wielki marsz do wolności i szczęścia

Młodzież polska uroczyście obchodziła 31 rocznicę Rewolucji Październikowej

W sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się w dniu 7 bm. uroczysta akademia dla młodzieży wyższych uczelni, poświęcona 31 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej oraz 30 - leciu Komsomołu.

Wśród licznie przybyłej młodzieży akademickiej na sali znajdowali się przedstawiciele partii politycznych, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni oraz członkowie prezydium Zarządu Głównego ZMP i ZAMP. Za stołem prezydialnym widniały transparenty: „Rewolucja Listopadowa to symbol postępu", „Zacieśnimy współpracę z leninowskim Komsomołem". Po obu stronach olbrzymiej czerwonej gwiazdy w kole z napisem WDKSM, widniały emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Związku Młodzieży Polskiej.

Referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej wygłosiła wicemin. Krassowska, stwierdzając na wstępie, że młodzież Warszawy przyłączyła się do radosnego święta narodów Związku Radzieckiego — szczerego i wypróbowanego przyjaciela i obrońcy naszej niepodległości oraz nieustępliwego rzecznika pokoju na świecie.

„Polska akademicka młodzież — oświadczyła wicemin. Krassowska — **manifestuje dziś swą gorącą sympatię dla całego Związku Radzieckiego, swą serdeczną przyjaźń dla bohaterskiej młodzieży radzieckiej, obchodzącej XXX rocznicę powstania Komsomolskiej organizacji. Chcemy przy tym okazać Związkowi Radzieckiemu uczucie wdzięczności za obronę naszych zachodnich granic, za bezinteresowną pomoc w pierwszym okresie odbudowy, za setki ton zboża, ofiarowane nam przez Związek Radziecki.**

Dzisiejsza manifestacja ułatwi naszej polskiej młodzieży głębsze zrozumienie znaczenia tego, co przyniosła Polsce i całemu światu Rewolucja Październikowa, znaczenie perspektywy rozwoju, jakie rewolucja otworzyła przed młodymi ludźmi na całej kuli ziemskiej".

Po przemówieniach przedstawiciele młodzieży, postanowiono wysłać depeszę do Komitetu Centralnego Komsomołu w Moskwie. W depeszy tej czytamy m.in.:

„Zebrani na uroczystej akademii, przesyłają bohaterskiej młodzieży i jej Wielkiemu Przewodnikowi Wszechzwiązkowemu, Leninowskiemu Związkowi Młodzieży, najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych wielkich sukcesów w dziele budowania wielkiej komunistycznej ojczyzny radzieckiej.

W 1917 r. cała ludzkość rozpoczęła swój wielki marsz do wolności i szczęścia. Od tej chwili marsz wielomilionowych mas pracujących rośnie i rozwija się, obejmując w tej chwili oprócz Związku Radzieckiego, liczne państwa demokracji ludowej i wszystkie walczące o swą wolność społeczno - polityczną narody".

Przyjęcie w ambasadzie radzieckiej

w dniu święta narodowego ZSRR

W dniu święta narodowego ZSRR w 31 Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew wraz z małżonką wydali w godzinach wieczornych przyjęcie w salonach ambasady.

Na przyjęcie przybył sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział: Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałkowie Szwalbe, Zambrowski i Barcikowski, członek Rady Państwa prezes Kołodziejski, premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Żymierski, min. spraw zagranicznych Modzelewski, min. administracji Osóbka - Morawski, min. bezpieczeństwa Radkiewicz, min. sprawiedliwości Świątkowski, min. oświaty Skrzeszewski, min. przemysłu i handlu Minc, min. rolnictwa Dąb - Kocioł, min. pracy i opieki społecznej Rusinek, min. kultury i sztuki Dybowski, min. leśnictwa Podedworny, min. komunikacji Rabanowski min. poczt i telegrafów Szymanowski, min. zdrowia Michejda, min. odbudowy Kaczorowski, min. Rzymowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. spraw zagr. Leszczycki, sekr. gen. MSZ amb. Wierbłowski, generalicja z pierwszym wiceministrem obrony narodowej gen. Spychalskim i szefem Sztabu Generalnego Korczycem na czele.

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie — ambasadorowie Rumunii, Jugosławii, W. Brytanii, Francji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych A. P., posłowie — Szwecji, Finlandii, Norwegii, Hiszpanii, Danii, Iranu, Izraela, przedstawiciel polityczny Austrii, charge d'affaires — Egiptu, Chin, Kanady, Argentyny, Włoch, Turcji, Szwajcarii, Holandii, Węgier i Bułgarii.

Liczny udział w przyjęciu wzięli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, sztuki, nauki, kultury, organizacji społecznych itd.

Podczas przyjęcia wystąpił słynny artysta radziecki Obrazcow ze swym znakomitym teatrem kukiełek.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Najbliższe posiedzenia komisji poselskich odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Daszyńskiego— według następującego planu:

8. bm. o godz. 11 — obradować będzie Komisja Skarbowo-Budżetowa.

10. bm. o godz. 10 — zbierze się Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

11 bm. o godz. 9 — odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Prawniczej i Regulaminowej oraz Przemysłu i Handlu.

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego zbierze się Komisja Przemysłu i Handlu, a o godz. 11 obradować będą wspólnie Komisje: Rolnictwa i Leśnictwa oraz Samorządowa.

12 bm. o godz. 11 — zbierze się Komisja Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego, a o godz. 11.30 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Samorządowej, o godz. 12 — Komisja Spraw Zagranicznych.

Wyniki pierwszych dni wyborów

do władz terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej

Wybory do zarządów gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej rozpoczęte. Wyniki z pierwszych dni pozwalają przypuszczać, że wybory dadzą pożądany rezultat.

Na 181 zebraniach gromadzkich wybrano do zarządów 1767 osób w tym 244 bezrolnych, 674 posiadaczy gospodarstw do 2 ha, 413 rolników do 5 ha, 396 do 10 ha i 40 ponad 10 do 20 ha oraz 926 delegatów na zjazdy gminne w tym 151 bezrolnych, 379 do 2 ha, 193 do 5 ha i 188 do 10 ha oraz 15 posiadaczy od 10 do 20 ha.

55 wybranych rolników posiadających ponad 10 ha powierzchni uprawnej — to przeważnie osiedleńcy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie gospodarstwa są stosunkowo większe niż na ziemiach dawnych.

Biorąc pod uwagę to, że przedtem około 60 proc. mandatów w zarządach gromadzkich ZSCh piastowali bogacze wiejscy — można stwierdzić niewątpliwie duży sukces odbywających się wyborów.

Pierwszy raz w dziejach Samopomocy Chłopskiej znaczną rolę odgrywają kobiety. Ogółem frekwencja kobiet na zebraniach wyborczych przekracza 20 proc., zaś 25 proc. kobiet jest wybieranych do zarządów i komisji rewizyjnych.

Za przykład może służyć wieś Wilkowice w pow. Będzin, gdzie na 70 obecnych na walnym zebraniu było 50 kobiet. Na uwagę zasługuje fakt, że w dyskusjach najwięcej zabierały głos właśnie kobiety i to jest drugi sukces ZSCh.

Według dotychczasowych danych z wyników wyborów, stosunek bezpartyjnych do upartyjnionych równa się mniej więcej jak 1:1, tzn. na ogólną liczbę około 3 tysięcy członków nowych zarządów około 1500 stanowią bezpartyjni.

Cyfry te świadczą, że partie działające na wsi, a w szczególności Stronnictwo Ludowe, wciąż jeszcze za mało uwagi poświęcają większemu udziałowi partii w pracach Związku Samopomocy Chłopskiej.

(K)

SPORT

Polska — Czechosłowacja 12:4 w boksie

MECZ Polska — Czechosłowacja oglądało ponad 10 tys. widzów.

Sędziowie w ringu: Laukedrey (Polska) i Walecky (CSR). Na punkty Lajos Nagy (neutralny Węgry), Bem (CSR) i Urbaniak (Polska). Poza tym punkty sędziów na czas pełnili: Wróz, Masłowski i Lachman (Polska).

Punktualnie o godz. 20.00 drużyny weszły na ring.

Czesi w składzie: od wagi muszej — Majdloch (Hranice — Praha), Muslay (Bratislava); Kellner (Bratislava), Sadek (Bata), Krocak (ATK), Swarko (Swit — Poprad), Rademacher (ATK), Livansky (Pordubice), sekundant Blasko.

Polacy w składzie: Brzóska (Concordia — Piotrków), Grzywocz (Piast Gliwice), Antkiewicz (Gwardia) Gdańsk, Rodak (Zryw) Świętochłowice, Chychła (Gedania), Pisarski (ŁKS), Szymura (Gwardia), Klimecki (Zapłon) i sekundant, Feliks Sztam.

Waga musza: Majdloch — Brzóska. Spotkanie wygrał na punkty Brzóska. Naszym zdaniem walka była wybitnie remisowa.

Waga kogucia: Muslay — Grzywocz. Zwyciężył na punkty zasłużenie Polak. Walka ta nie należała do najładniejszych i nie była najlepsza w karierze Grzywocza.

Waga piórkowa Kellner — Antkiewicz. Sędziowie przyznali punktowe zwycięstwo Kellnerowi, co krzywdzi wyraźnie Polaka, który walkę minimalnie, ale przekonywująco wygrał.

Waga lekka: Sadek — Rodak. Zwyciężył na punkty Rodak.

Waga półśrednia: Krocak — Chychła. Chychła wygrywa.

Waga średnia: Svarko — Pisarski. Wygrał na punkty Svarko.

Waga półciężka: Rademacher — Szymura. Końcówka należy bezspornie do Szymury, który też otrzymuje zwycięstwo.

Waga ciężka: Klimecki — Livansky. Klimecki zgotował wręcz sensacyjną niespodziankę, wykazał kolosalną ambicję i serce do walki, które to elementy poparte dobrą kondycją przyniosły mu zwycięstwo

Niedziela ligowa bez sensacji

„POLONIA" — ZZK 2:2 (2:0)

Rozegrane w niedzielę na stadionie W.P. w Warszawie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo, ligi zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 2:2. Do przerwy prowadziła „Polonia" 2:0.

WARTA — LEGIA 4:1 (2:0)

Spotkanie pomiędzy poznańską Wartą a warszawską Legią rozegrane w Poznaniu zakończyło się pewnym i zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 4:1 (2:0).

GARBARNIA—TARNOVIA 3:1 (2:1).

Mimo prowadzenia przez Tarnovię 1:0 (już w drugiej minucie gry), Garbarnia uzyskała zwycięstwo nad przeciwnikiem, który przewyższał ją techniką i zrozumieniem gry zespołowej.

WISŁA — AKS 4:0 (0:0).

Po przerwie Wisła grając jeden z najlepszych swych meczów w sezonie, przełamała opór przeciwnika i w ciągu 12 minut (między 6—18) zdobyła trzy bramki, które przesądziły już o losach meczu.

ŁKS — POLONIA (B) 3:3 (1:1).

W meczu tym ŁKS nie rozstrzygnął spotkania z Polonią bytomską, uzyskując wynik 3:3 (1:1). ŁKS może uważać za sukces, uzyskując w tym meczu jeden punkt.

CRACOVIA — RUCH 2:1 (1:1).

Mecz między Ruchem a Cracovią, zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:1 (1:1).

RYMER — WIDZEW 4:1 (2:1).

Rymer (Rybnik) pokonał Widzew (Łódź), w stosunku 4:1 (2:0).

TABELA MISTRZOWSKA LIGI PIŁKARSKIEJ

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	23	35	59:25
2. Wisła	23	33	75:30
3. Ruch	23	29	65:32
4. AKS	23	27	48:41
5. Legia	23	26	51:43
6. Polonia (W)	23	24	40:43
7. ZZK	23	23	44:43
8. ŁKS	23	21	53:56
9. Warta	23	21	46:51
10. Garbarnia	23	19	35:48
11. Rymer	23	19	43:59
12. Tarnovia	23	18	35:47
13. Polonia (B)	23	17	42:53
14. Widzew	23	10	24:90

RADIO

ŚRODA, 10 LISTOPADA

5.10 Sygn. czasu. 5.20 Konc. z Katowic. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.25 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. z Wrocławia. 8.00 Porad. gospod. dom. 8.10 Muz. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.15 Inform. 9.20 Skrz. PCK. Wszechnica radiowa. 11.40 „O Wawelskim smoku", aud. dla klas młodszych. 12.00 Wiad. 12.10 Kronika polit. - gospodarcza Rumunii. 12.30 Koncert dla szkół. 15.25 Inform. 15.30 „Filemon", opowiad. dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 „Gramy w szachy". 17.00 Recit. skrzypc. 17.20 Jan Maklakiewicz — „Śląsk pracuje i śpiewa". 17.45 Pogad. naukowa. 17.50 „Klasowe źródła szowinizmu". 18.00 Konc. organowy. 18.15 Pieśni. 18.35 „Uliczka klasztorna". 18.50 „Sztandar nad radą wiejską" — poemat. 19.00 Aud. dla wojska. 19.25 Chór Czejanda. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik. 20.45 Muz. rozrywk. 21.00 Rok Chopinowski. 21.40 Recytacje konkursowe. 22.00 Muz. Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

B-64424

Kto może być rewidentem spółdzieln.?

Naczelna Rada Spółdzielcza uchwaliła zasady nadawania uprawnień rewizyjnych i kwalifikowania rewidentów spółdzielczych.

Określone zostało, że rewidentem może być obywatel o nieskazitelnej przeszłości, wykazujący pozytywny stosunek do ustroju demokracji ludowej. Musi on wykazać znajomość zasad prawnych i form pracy spółdzielczej, jak również zasad gospodarki uspołecznionej oraz posiadać gruntowną znajomość rachunkowości. Wymagane jest przygotowanie teoretyczne, co najmniej półroczna praktyka w spółdzielni oraz półroczna praktyka w wydziale rewizyjnym Centralnego Związku Spółdzielczego wzgl. dowolnej centrali spółdzielczej.

Kandydat na rewidenta zdaje egzamin zawodowy przed komisją CZS, obejmujący oprócz przedmiotów fachowych, prawnych i z dziedziny rachunkowości — również takie zagadnienia, jak zasady gospodarki uspołecznionej, wiadomości o Polsce współczesnej i planowanie gospodarcze.

Rozróżnia się 2 kategorie rewidentów: jedni otrzymują uprawnienia rewidenckie na wniosek centrali spółdzielczej i są upoważnieni do przeprowadzania rewizji spółdzielni, zrzeszonych w tej centrali. Druga grupa — to rewidenci, otrzymujący uprawnienia na wniosek wydziału rewizyjnego CZS, upoważniające do rewizji central spółdzielni i central spółdzielczo-państwowych oraz do superrewizji spółdzielni.

W zależności od stopnia przygotowania fachowego i doświadczenia zawodowego rewidenta, przyznawane są stopnie służbowe: młodszego rewidenta, rewidenta i starszego rewidenta.

Coś wyszło za późno

O cukrze dla pszczół w listopadzie

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało, jak się dowiadujemy, rozdzielnik cukru przeznaczonego na dokarmianie pszczół. Chodzi o tzw. dokarmianie jesienne. Na ten cel przeznaozono dla województw: krakowskiego, rzeszowskiego, śląsko - dąbrowskiego, kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego i warszawskiego 180 i pół tony cukru.

Będzie on wydawany w oddziałach „Społem" wyłącznie dla hodowców pszczół, upoważnionych do odbioru przez zrzeszenie pszczelarzy. Cena niska, bo dzięki subsydium Ministerstwa dla „Społem" — 81 zł za kilogram.

Wydaje się, że wszystko w porządku. Bo cukier będzie i w dodatku tani. Oby nie było nadużyć, oby nie poszedł w niepowołane ręce — Związek Pszczelarzy zaopiniuje i upoważni do odbioru.

Zachodzi tylko pytanie: kiedy? A ma ono istotne znaczenie. Jeśli bowiem przyjdzie w listopadzie — będzie to w skromnym naszym rozumieniu zbyt późno.

Nie jesteśmy jako żywo pszczelarzami, lecz przynajmniej tyle wiemy z tej dziedziny, że najpóźniejszy okres jesiennego podkarmiania pszczół przypada na drugą połowę sierpnia lub pierwszą połowę września. Nigdy zaś na listopad. Późne bowiem podkarmianie pszczół ma ten skutek, że wezmą one wprawdzie cukier, lecz nie zdołają przerobić go na czas na miód, a najważniejsze, że złożywszy go w plastrze, nie mogą go już zasklepić.

Zimowanie zaś na plastrach otwartych powoduje choroby pszczół i „spadek" pni.

Pocieszamy się, że choć komunikat o tym cukrze ukazał się obecnie, lecz sam cukier dotarł do pszczelarzy w czasie właściwym do podkarmiania. Gdyby było inaczej — musielibyśmy powiedzieć, że intencja była dobra, lecz „dobrymi chęciami podobno i piekło wybrukowane". Sama intencja nie wystarcza.

Coś stało się za późno: albo cukier doszedł za późno do pszczelarzy, albo komunikat do wiadomości czytelników. Z dwojga złego wolelibyśmy tę drugą ewentualność. Jakaż z tego nauka na przyszłość? Niechaj wyciągną ją ci, którzy dysponują cukrem dla pszczół, a na wszelki przypadek i ci, którzy w listopadzie redagują komunikat o cukrze dla pszczół.

(F.)

Nowy rok akademicki

ZAPOWIEDŹ poważnych przemian w polityce kulturalno-oświatowej, jaka znalazła swój wyraz w rezolucjach partii chłopskich i robotniczych, dała już pewne osiągnięcia w praktyce. Nowy rok akademicki rozpoczyna się pod hasłem ofensywy politycznej i naukowej na odcinku wyższych uczelni. Zanim jednak przejdziemy do omówienia obecnego stanu rzeczy i nakreślenia pewnych planów na przyszłość musimy poświęcić kilka słów sprawie przyjęć na pierwszy rok studiów 1948/49. Mamy na tym polu poważne osiągnięcia. Procent młodzieży chłopskiej i robotniczej przyjętej w tym roku na studia wyższe jest bezsprzecznie większy niż w roku ubiegłym. Są uczelnie gdzie procent ten równa się 80. Jednakże po bliższym zbadaniu tej sprawy musimy dojść do wniosku, że nie wszystko tu było w porządku.

Mówiąc o brakach akcji przyjęć należy podkreślić, że nie wszystkie instancje Zw. S. Ch. należycie zrozumiały swoją rolę w akcji werbunku na wyższe uczelnie. Brak odpowiednich zaświadczeń z ZSCh i Gminnych Rad Narodowych, zaświadczeń stwierdzających faktyczny stan majątkowy kandydata, przyczynił się do tego, że w procencie młodzieży wiejskiej, która dostała się na studia znalazła się wcale pokaźna liczba synów i córek kapitalistów wiejskich. Oczywista, że synowie wiejskich wyzyskiwaczy dostali się na wyższe uczelnie drogą odsunięcia synów drobno i średnio rolnego chłopstwa.

Niezależnie od tego, poważnego braku, akcja przyjęć na wyższe uczelnie wykazała, że skład społeczny uczniów szkół średnich nie odpowiada rzeczywistemu układowi sił klasowych w kraju. Szkoły średnie są dziś jeszcze domeną kapitalistów wiejskich i drobnomieszczaństwa.

W chwili obecnej nasuwają się jednak obawy innego rodzaju: jaki będzie dalszy los tej rdzennie chłopskiej i robotniczej młodzieży, która została w tym roku zaliczona w poczet studentów? Sprawa bowiem nie wygląda tak, że przyjęcie na wyższą uczelnię jest równoznaczne z rozwiązaniem kwestii młodzieży chłopskiej i robotniczej na wyższych uczelniach. Wprost przeciwnie — jest to dopiero początek.

I tu przystępujemy do obecnego stanu rzeczy i do planów na przyszłość. Młodzież, która przyszła na wyższe uczelnie musi otrzymać mieszkanie i stypendium i musi zostać wychowana w duchu, który nie spaczy jej zdrowego instynktu klasowego. Są to dwa problemy ściśle związane ze sobą: problem walki o słuszną linię rozdziału pomocy materialnej oraz kwestia walki o nową naukę.

Na tych obydwu odcinkach toczy się obecnie generalna bitwa i trzeba przyznać, że — szczególnie jeśli chodzi o sytuację materialną — nie zawsze potrafimy wykorzystać nasze wszystkie atuty. Obecna sytuacja młodzieży przyjętej na wyższe uczelnie nie jest bynajmniej różowa. W domach akademickich panuje wszechwładnie duch biurokratyzmu. Mieszkają tam częstokroć ludzie, którzy na to bynajmniej nie zasługują. Polityka stypendialna nie jest przeprowadzana w należytym tempie i porządku.

JEŚLI chodzi o sprawę nauki, to jest to zagadnienie bardziej skomplikowane, i nie mieszczące się w ramach tego artykułu. W każdym razie stoi tu przed nami zagadnienie zrewidowania i ujednolicenia dotychczasowej na wskroś mieszczańskiej i bezplanowej nauki.

Wracając do pierwszego zagadnienia to jedynym wyjściem z sytuacji jest projektowane przez Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej upaństwowienie wszystkich domów akademickich, oraz stworzenie jednej instytucji skupiającej w swym ręku, lub przynajmniej regulującej całą akcję stypendialną. Do zrealizowania tych postulatów odnośne czynniki winny przystąpić jak najprędzej.

Jeśli chodzi o sprawy nauki to należy tu podkreślić inicjatywę Federacji Polskich Organizacji Studenckich, która rozpoczyna organizację Wydziałowych Komisji dla Spraw Programów Nauczania. Zadaniem tych komisji, które powstaną przy wszystkich uczelniach w Polsce będzie przygotowanie materiałów do reformy programów studiów.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu zasadniczych problemów polityki oświatowej na wyższych uczelniach, przed Ministerstwem Oświaty i postępowymi organizacjami akademickimi stoją poważne zadania. Nie ulega wątpliwości, że nowy, słuszny kierunek polityki oświatowej i fakt zjednoczenia się organizacji ideowo-wychowawczych będą elementami pomocnymi w realizacji tych zadań. Ar.

Z wędrówek po województwie rzeszowskim

Dawniej „Pan Hrabia” był „Panu Bogu” równy...

POWIAT lubaczowski (60 proc. lasów, ziemie urodzajne i piękne łąki), to „teren niebezpieczny“. W latach **1944 — 47 łuny pożarów pojawiały się tu niemal każdej nocy. Grasowały zbrodnicze faszystowsko - ukraińskie bandy UPA.**

Wiele miasteczek i wsi zostało spalonych. Najwięcej ucierpiał Cieszanów, w którym bandy wymordowały całe rodziny i spaliły przeszło 300 domostw. Wiele znajduje się też na tej ziemi bezimiennych, nieznanych mogił, bo w lasach i rowach spoczywa więcej pomordowanych, niż na cmentarzach.

W tym roku **skończyły się noce strachu.**

POWIAT W ODBUDOWIE

Dwa wielkie — niedawno uruchomione — tartaki w Oleszycach dostarczają deski. Cegłę fabrykują dwie cegielnie w Futorach i Baszni. **Gromada Łukawiec buduje nową cegielnię już na zasadach spółdzielczych. Uświadomieni gospodarze wsi samopomocowych DZIKÓW STARY i HORYNIEC wystąpili z propozycją prowadzenia gospodarki systemem spółdzielczym.**

Na terenach poparcelacyjnych budują się nowe **osiedla,** Piastowo i Kowalówka. W Horyńcu przystąpiono do odbudowy Tasienek. Na terenie powiatu znajdują się najmocniejsze źródła siarczane i pokłady borowiny (pomocne w chorobach reumatycznych). Są też i bogate pokłady wapna. **W Płazowie istnieje nawet wapniarka,** ale nie wiadomo z jakich powodów (?) **coś tam „nie funkcjonuje“, jak należy.** Pokłady kamienia posiadają również: Huta Różaniecka i Brusno Nowe.

W Lubaczowie powstała roszarnia, **a w wielu wsiach rozpoczęto prace elektryfikacyjne.** W mieście czynne są: gimnazjum i **liceum ogólnokształcące, które, niestety, nie może doczekać się upaństwowienia.** Jest szkoła rolnicza i handlowa oraz biblioteka. W gminach też pozakładano już biblioteki.

Powiat lubaczowski liczy obecnie 45 tys. mieszkańców. Przed wojną liczył 75 tys., **w pow. jest 6.427 członków SL — w 49 kołach. Prezesem Zarz. Pow. SL jest kobieta** — kier. szkoły z Opaki **JADWIGA SZAJOWSKA.**

Narzeka na słabo rozwinięte czytelnictwo pism ludowych i podaje dwie przyczyny: **poczta która doręcza gazety z kilkudniowym opóźnieniem lub nie doręcza ich wcale** — co zniechęca czytelników i to, że niektórzy jeszcze nie ochłonęli z grozy jaką przeżyli. Ma jednak nadzieję, że wraz z **normalizacją życia wzrośnie pęd do czytelnictwa.**

— LUDZIE MAJĄ TU DOBRE SERCA — tłumaczy prezes Szajowska — kochają swoje strony i chcieliby aby powiat zaczął żyć tak, jak żyją powiaty innych, nie zniszczonych województw. **Pragną przyczynić się do jak najszybszego zlikwidowania odłogów,** bo dotychczas wiele jest jeszcze miejscowości niezasiedlonych. Owoce tam spadają z drzew, a nikt ich nie zbiera i nikt nie kosi bujnych traw.

Pomimo tak wielkich zniszczeń powiat płaci podatki, ponosi świadczenia na równi z innymi, a często nawet służy innym za przykład.

DAWNIEJ

Takie jest dzisiejsze oblicze powiatu.

Nie brak jednak i zabytków z dawnych czasów.

Na cieszanowskim cmentarzu oglądamy **mogiły z 1863 roku,** a pod miastem Kurhan z r. 1673. Jest to podobno **mogiła Turków i Tatarów** poległych w walce z wojskami Sobieskiego.

W Oleszycach stoi „jak widmo“ książęcy zamek po Sapiehach. Zamki magnackie znajdują się w Horyńcu - Ponińskich, w Nowym Siole — Rojewskich. Wiele jest tu jeszcze innych śladów dawnych magnackich fortun, **najwymowniej jednak odzwierciedla „jaśnie pańską“ bufonadę pomnik za Narolem, nad rzeką Tanwią.**

Wybudował go „Pan Hrabia“ Łoś, dziękując w ten sposób „Panu Bogu“ za ocalenie mu życia (hrabia topił się w rzece. A że **„PANOWIE HRABIOWIE“ UWAŻALI SIĘ ZA RÓWNYCH „PANU BOGU“,** świadczy wyryty na pomniku napis:

„Co życie warte, to jeden Pan wie.

A że Pan — Panu, na rzece Tanwie życie uratował,

Pan — Panu za to pomnik ufundował“.

A GDZIE INDZIEJ?

Nie inaczej działo się i w innych powiatach, w dawnych i niedawnych czasach. **W roku 1945 powiat przemyski — to wypalone wsie i miasta.** Dookoła burzany i zgliszcza. **Do roku 1947 nic więcej tylko ugory.** Bandy UPA dały się i tu we znaki dotkliwie.

Dzięki pomocy i akcji ze strony rządu, w której brała udział miejscowa ludność, bandy zostały wyniszczone. Tereny puste zasiedlili mieszkańcy przeludnionych powiatów. Powoli zaczęły znikać ugory, aż w roku 1948 przestały istnieć.

Z funduszu Odbudowy Wsi wyrastają nowe domy. Ludność ożyła. W powiecie widać daleko posunięte prace organizacyjne. **Po miasteczkach i po wsiach powstają coraz to nowe Spółdzielnie Sam. Chłop. Elektryfikuje się osiedla,** a w Belestraszycach i Wyszatycach prace te znajdują się już w fazie końcowej.

Radykalna wieś samopomocowa NOWOSIELCE — KOZICE, którą bandy prześladowały w sposób szczególny **zawiązała już Spółdzielnię Produkcyjną.**

Wieś ta składająca się z 50 domostw, przystępuje do budowy piekarni, pralni i łaźni. Spółdzielnia użytkowuje już wspólnie młockarnie, inne maszyny i narzędzia rolnicze. **We wsi jest świetlica (radio) a młodzież i starsi spędzają tam wieczory i popołudnia niedzielne na czytaniu gazet i kulturalnych rozrywkach.**

Powiatowa **Spółdzielnia Zw. Sam. Chłopskiej rozprowadziła 18 wagonów zboża siewnego** oraz dostateczną ilość nawozów. Otrzymali je przede wszystkim biedni i średniorolni. **Idea spółdzielczości zdobywa w powiecie uznanie i zaufanie, bo zdaje egzamin praktyczny.**

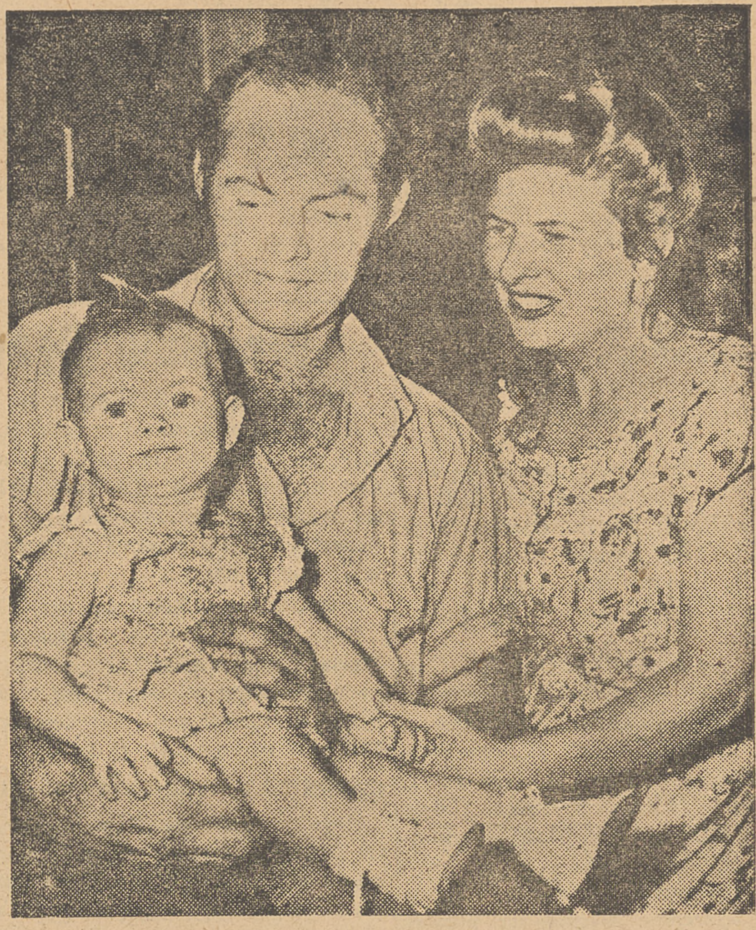
SĄD OBYWATELSKI

Coś zupełnie nowego wprowadziła wieś Ziemi Rzeszowskiej — KOSINA ośrodek pofolwarczny książąt Lubomirskich. Jest to wieś samopomocowa, oprócz ośrodka maszynowego i młyna spółdzielczego — utworzyła **SĄD OBYWATELSKI,** który obowiązuje całą gminę. **Sędzią jest CHŁOP BESTER Z ROGOŹNA.**

Nikt nie wątpi, że czasy Ponińskich, Rojewskich, Łosiów, Lubomirskich skończyły się bezpowrotnie.

J. N. KĘSZYCKA

Dziecko do sprzedania



za 150 dolarów! Oczywiście, w kraju wyzysku — USA.

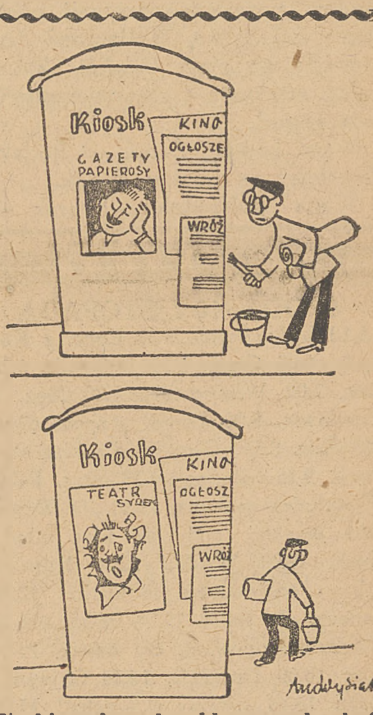
WIEŚCI z KRAJU

○ W Domu Ludowym w Opaleniu, pow. kwidzyńskiego, odbyła się uroczystość wręczenia kierownikowi szkoły Wawrzynkiewiczowi dyplomu uznania za przodownictwo pracy w dziedzinie oświaty. Dyrekcja Lasów ofiarowała wyróżnionemu komplet mebli.

○ Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Bydgoszczy zorganizowała jednomiesięczny kurs przeszkolenia kierowników ośrodków. W 4 turnusach przeszkoliło się ogółem 167 osób.

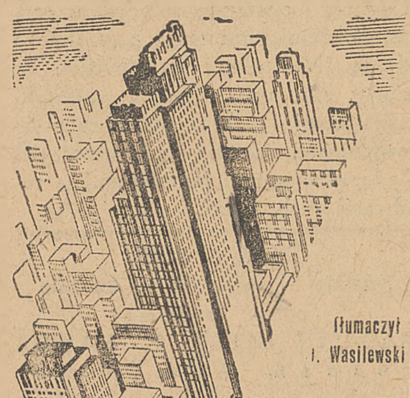
○ W ostatnim półroczu zainstalowano na Pomorzu 3.000 dalszych aparatów głośnikowych. Dotychczas zradiofonizowano 258 szkół, 286 świetlic, 23 szpitale, 75 zakładów przemysłowych. Plan na rok 1949 przewiduje zradiofonizowanie na całym Pomorzu ogółem 169 wsi.

○ Na zaproszenie Zarządu Głównego ZSCh oraz Polskiego Tow. Rybackiego, przyjechało w tych dniach do Polski 25 czechosłowackich specjalistów gospodarki rybnej, z wiceprezesem czechosłowackiego Tow. Rybackiego, Józefem Zadrobilekiem i przedstawicielem czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa drem Kokoch na czele. Pobyt gości w Polsce potrwa do dnia 8 bm.



Kioski w słupach reklamowych i krótkowzroczny rozklejacz afiszów.

Rys. Czesław Andrysiak



Tłumaczył I. Wasilewski

Jurij Żukow (24)

To jest Ameryka

Nowej tematyce składają daninę również wielkie wytwórnie — np. „Paramount“ niedawno wyprodukował film „Dzwony Najświętszej Panny“.

Jeden z amerykańskich recenzentów filmowych, omawiając impetyczną działalność „Asocjacji kinematografii amerykańskiej“ nastawionej na propagandę „amerykańskiego trybu życia“, prezentowanego widzowi jako idylla, jako świat w którym nie ma ani walki, ani konfliktów socjalnych, ani nędzy, zauważył z pewną dozą ironii:

— W jaki sposób Asocjacja godzi propagandę „amerykańskiego trybu życia“ z rozpowszechnianiem filmów traktujących stale o morderstwach, rozpuście i zboczeniach psychicznych — to tylko ona sama mogłaby to wytłumaczyć.

W samej rzeczy na ekranie amerykańskim wszystkie te „Róże Irlandzkie“, „Dzwony Najświętszej Panny“ rozczulająco godzą się z niekończącymi się historiami policyjnymi o zbrodniach i mordach. Jest w tym jednak swoista logika, jest określony sens. Filmy policyjne, systematycznie demoralizujące młodego widza, mają za cel to samo, co i detektywistyczne powieści, zalewające rynek księgarski lub pisma bulwarowe, całe przepełnione historiami o przygodach bandytów. Cel jest jasny i określony: odwlec uwagę widza do ostrych problemów socjalnych, pasjonujących obecnie przeciętnego Amerykanina, ogłuszyć go i **ogłupić.**

Ludzie z Hollywood, którym nie obcy jest pierwiastek twórczy, mówią z gniewem i wstydem o degradacji Hollywood, o konsekwentnych dążeniach do obniżenia poziomu filmów w okresie powojennym. Wszystko spłaszczyć, ztrywializować, unikać chwytów, które by mogły budzić w widzu jakieś refleksje.

Jeżeli dramat — musi to być ciągłe strzelanie i bieganina, jeżeli komedia — to ciągłe dancingi i prymitywne piosenki rytmiczne. Byle widz nie musiał zastanawiać się ani myśleć!

Najbezwstydniejsze jest to, że dla przynęty na tych ordynarnych i prymitywnych filmach przylepia się kartki z nazwiskami znanych pisarzy amerykańskich.

Opowiadano nam o wielce znamiennej ewolucji jaką przeszła twórczość Walta Disneya, którego pamiętamy wszyscy, jako mistrza filmów rysunkowych, jako twórcę postaci zabawnej myszki Micki Maus, rozsadnej i przebiegłej kaczki Donnalda Dok dziarskiego zajączka Bamby.

Niegdyś Walt Disney był niezamożnym, ale utalentowanym malarzem. Z trudem torował sobie drogę w życiu, a pracę nad filmami rysunkowymi rozpoczął w roku 1922. Sławę zdobywał powoli, ale pracował, pracował wiele i z uporem. W latach 1922 — 1925 nakręcał film „Alece“, a w roku 1928 ukazała się na ekranie po raz pierwszy Micki Maus. Następnie Disney próbował swych sił w kolorowych filmach rysunkowych, aż nakręcił swój głośny film pełnometrażowy „Śnieżyczka i siedem gnomów“.

Disney zdobył wtedy sławę, zdobył pieniądze. W roku 1938 mógł już założyć własną wytwórnię filmową.

Z początku wszystko odbywało się po dawnemu. Disney pracował z tym samym zgranym zespołem współpracowników, utalentowanych młodych rysowników, entuzjastów filmu rysunkowego. Wspólnie kombinowali i układali skomplikowane chwyty scenariusza, tricki, komiczne pomysły, zmuszające widza do nieustannego śmiechu nad przygodami bohaterów.

Filmy przynosiły coraz więcej pieniędzy Disneyowi, ale pomocnicy jego dostawali dawną lichą zapłatę, na którą przystali jeszcze w tych czasach, kiedy Disney stał u progu swej kariery przedsiębiorcy filmowego. **Domagali się oni wprawdzie** od swego szefa rewizji stawek, ale ten zbywał ich żądania o podwyżkę milczeniem.

Stosunki w wytwórni powoli się psuły, zapanowała atmosfera wzajemnej niechęci. I oto w pierwszych miesiącach wojny, kiedy studio Disneya zajęte było nakręcaniem filmu „Fantazja“, nagle wybuchł strajk. Rysownicy oświadczyli Disneyowi, że nie podejmą się tak długo pracy, aż nie ustanie wyzysk.

Disney zaciął się. Najbardziej utalentowani współpracownicy musieli od niego odejść. Władcy koncernów filmowych z zainteresowaniem śledzili rozwój wypadków u Disneya i pochwalali jego stanowczą postawę. Ale utracił on za to sympatię sfer Hollywoodu.

Obecnie Disney jest takim samym przedsiębiorcą, jak inni. Jego udział w twórczej pracy zmniejsza się coraz bardziej. I same filmy Disneya zmieniły się: nie ma w nich dawnej radości życia, twórczego zapału, wiecznego dążenia do czegoś nowego. W filmach Disneya mamy nowe złowróżbne rysy, fałsz i zakłamanie.

d. c. n.

Druk. NKW SL
W-wa, Skolimowska 5.